

No 43.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Piotra Dam.
Sr. Popielec. św. Macieja
Czw. św. Zygryda B.
Piąt. św. Aleksandra B.
Sob. św. Leandra B. W.
Niedz. św. Romana Op.
Pon. św. Albina B. W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 3
Zachód słońca: godz. 5 m. 25
Dług. dnia: godz. 10 m. 22

Cena pręnumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczna „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przeesytką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd Mł 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 23 lutego 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Mł 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptoce p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hillia.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nieparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowyrazowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 23 lutego

Rosya, Anglia i Francya zgodziły się na uznanie niepodległości Bułgarii i król Ferdynand, który osobiście udał się do Petersburga na pogrzeb Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, przyjęty tam został z honorami królewskimi z rozkazu Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyi.

Także sensacyjne depesze otrzymał już w sobotę ubiegłą 20 b. m. z Sofii Biuro korespondencyjne w Wiedniu. Był to komunikat oficjalny otrzymany w nocy z dnia 19 na 20 b. m. z Petersburga przez bułgarskie ministerium spraw zagranicznych.

Koła dyplomatyczne zapewniają przytem, że Rosya wzięła na siebie inicjatywę w przedmiocie zamierzonej już uznania niepodległości Bułgarii i że uznanie to nastąpi i ze strony innych państw.

Depesze o uznaniu niepodległości Bułgarii wywarły w Konstantynopolu silne wrażenie, dotychczas wszelako Porta nie przedsięwzięła żadnych kroków.

Akt uznania niepodległości Bułgarii nie wywrze alarmującego wpływu na stosunki bułgarsko-tureckie, przeciwnie prawdopodobnie nawet dopomoże do szybszego dojścia do skutku ugody między obu temi państwami, którem idzie już tylko o wysokie sumy odszkodowania Turcyi za utratę haraczni z Rameli Wschodniej i kolejki, oraz o sposoby jej zrealizowania.

Co do ugody austro-tureckiej, Hilmi paşa, nowy wielki wezyr turecki, kategorycznie oświadczył korespondentowi gazety „Neue Fr. Presse“ w Konstantynopolu, że rokowania w przedmiocie tej umowy pójdą obecnie w przyspieszonym tempie.

Oba państwa potrzebują pokoju ze względu na swoją wewnętrzną politykę, dla obu wojna byłaby wypadkiem zbyt niebezpiecznym, przedsięwzięciem za bardzo ryzykownym.

Turcyja, po ostatnim zwycięstwie młodoturków nad zakusami reakcyjnymi, weszła już w okres życia parlamentarnego, ale potrzebuje wyjątkowej pracy reformatorskiej zanim całokształt praw i urządzeń państwowych zastosuje do życia konstytucyjnego, zanim je utrwali na niewzruszonych posadach. Dotychczas bezkrwawa rewolucya turecka zwycięża, dzięki wojsku, które przewrót wywołało i wiernie stoi przy zasadach wolności i postępu. Ale jest to stan rzeczy, który może mieć dodatnie znaczenie tylko chwilowo pod warunkiem jaknajszybszego przeprowadzenia reform i powrotu wojska na jedyne zgodne z jego powołaniem stanowisko: obrony ojczyzny i istniejącego porządku. Gdyby zaś wszechwładza siły zbrojnej trwać miała dłużej, bardzo łatwo przerodzić się może w dyktaturę wojskową, której następstwem byłyby nieuniknione prounciac-

menta wojskowe, jakie zgubiłyby Turcyję ostatecznie.

Roźnią się to dobrze młodoturcy i dlatego starają się w drodze półobowinnych porozumień wydobyć państwo ottomańskie z powikłań zewnętrznych, za wszelką cenę nie dopuścić do wojny, któraby nawet w razie zwycięstwa mogła mieć dla idei wolności i postępu w Turcyi zgubne skutki.

Hilmi paşa, najwybitniejszy z mężów stanu młodej Turcyi, utrzymuje, że konstytucya turecka nie przewiduje dyktatury wojskowej i w żadnym wypadku nikt nie zgodziłby się na coś podobnego, tembardziej, że w Turcyi niema obecnie powodów do obaw, aby wyrodziła się konieczność zaprowadzenia dyktatury w jakiegokolwiek formie. Parlament turecki pracuje prawidłowo, ożywiony całkowicie ideami konstytucyjnymi, jak tego wymownie dowiódł upadek Kiamila paszy.

Pogłoskom o zamachach na sultana Hilmi paşa jaknajkategoryczniej zaprzeczył i oświadczył, że rozpuszczono je dlatego tylko, aby zaszkozić konstytucyi. Kiamil paşa bynajmniej nie twierdził, by spisek przeciw sultanowi był faktem, oświadczył jeno, że takie pogłoski doszły do jego uszów.

Główną winą Kiamila paszy było, że nie zawiadomił o tem natychmiast rady ministrów i na własną rękę przedsięwbrał środki niezgodne z konstytucyją, której ministrowie są stróżami. Upadek jego był nieuniknionym i jedynym środkiem, by uniemożliwić w przyszłości zamachy na konstytucyję, której gorliwie strzeże parlament.

Gazeta wiedeńska „Politische Correspondenz“ pisze, że w parlamencie tureckim w obecnej chwili istnieją następujące partie zasadnicze:

„Pierwsze skrzydło gra partya polityczna „Jedności i postępu“, na której czele stoi prezes izby poselskiej Achmed Riza bey. Najsilniejszą jest po niej partya Muza-churet (solidarność), której przywódcą jest poseł z miasta Kirkilszy, Imruia effendi. Następnie idzie partya arabska pod wodzą posła z Aleppo, Naffi paszy i wreszcie partya liberalna, której przywodzi znany partyota albański Izmil Kemul bey.

Pierwsza z tych partyj składa się wyłącznie z muzułmanów, a przewagę mają w niej członkowie komitetu „Jedności i postępu“. Co zaś do posłów arabskich, to postępują oni w zjednoczeniu z liberałami, do których wypadają zaliczyć albańskich członków izby poselskiej, część muzułmanów, wszystkich greków, ormian, serbów, żydów i kurdów. Tylko bułgarzy nie przyłączyli się dotychczas ani do jednej z istniejących partyj politycznych.

Prasa europejska w taki sposób pisze o obecnem położeniu Turcyi:

„Frankfurter Zeitung“ w obszernym artykule nie przewiduje, aby wynikać mogły komplikacje i okazać się czynniki, upoważniające do wniosków, że zmiana osoby wielkiego wezyra

sprowadzi niepożądane następstwa. Co do sultana, jego rola, jako absolutnego monarchy, już się skończyła. System rządów despotycznych porzeczony został w Turcyi na zawsze. Sultani tureccy nie będą się już więcej mieszać do politycznego życia kraju. Jeżeli można spodziewać się walki, to tylko pomiędzy komitetem „Jedności i postępu“ i temi partyjami tureckimi, które są przedstawicielkami odmiennych zasad politycznych.

„Journal de Debats“ wyraża się o nowym wielkim wezyrze z nadzwyczajnem uznaniem, nazywa go człowiekiem samodzielnym, który nigdy nie podlegał nieczym wpływom.

Fakt mianowania go wielkim wezyrem gazeta francuska tłumaczy tem, że pierwszy przewidywał nowe prądy, nurtujące w Turcyi i pierwszy poradził sultanowi, aby przywrócił konstytucyję Midhata paszy.

„Gaulois“ przypisuje upadek Kiamila paszy więcej wadom jego charakteru, niż pobudkom politycznym. Co do pogłosek o zamachu przeciw sultanowi, „Gaulois“ nazywa je parawanem zasłaniającym rozdziewiki w partyi liberalnej. Zmianę gabinetu gazeta nazywa faktem pierwszorzędnej doniosłości z uwagi na wpływ, jakim w kierowniczych sferach Konstantynopola cieszy się Hilmi-paşa.

„Siècle“ nie wierzy, by zmiana gabinetu wpłynęła w sensie ujemnym na przebieg rokowań Turcyi z Bułgarią i Austro-Węgrami. Z uznaniem zaznacza dążenie Porty do zdobycia sympatyj Anglii.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ przyznaje wybitne zdolności Hilmi paszy i spodziewa się, że nowy wielki wezyr położy kres intrygom angielskim w Konstantynopolu, tudzież zmieni zewnętrzna politykę Turcyi na korzyść Austro-Węgier.

Słowem cała prasa europejska powitała Hilmi-paszę na stanowisku wielkiego wezyra z uznaniem, a niektóre gazety zaznaczyły, że teraz obie władze cywilna i wojskowa zjednoczą się w rękach młodoturków; za rządów bowiem Kiamila paszy tylko władza cywilna spoczywała w rękach jego i jego zwolenników, wojskową piastowali wyłącznie młodoturcy. To zaś skoncentrowanie się obu władz w jednych rękach przyniesie tylko pożytek odrodzonej Turcyi.

St. E.

Uwalnianie warunkowe.

Rada państwa odbyła dwa posiedzenia, dzienne i wieczorne, oba poświęcone dyskusyi nad uchwalonym już przez Dumę projektem ustawy o przedterminowem uwolnieniu warunkowem.

Z długą mową przeciwko projektowi wystąpił polski członek Rady, Korwin-Milewski. Aczkolwiek nie jest zasadniczo przeciwny samej my-

śli, wyrażonej przez projekt, żąda jednak odrzucenia go, ponieważ ma na widoku tylko prawdziwych zbrodniarzy, nie obejmuje zaś przestępców takich, którzy dopuścili się przestępstwa pod wpływem efektu lub namiętności, czy też z pobudek politycznych. Poza tem nowe prawo nie uwzględnia przyjętej przez naukę zasady, że uwolnienie nastąpić może dopiero po odsiedzeniu takiego terminu kary, który odpowiada jakości dokonanego przestępstwa.

Takie przestępstwa, jak kradzież, podstępne bankructwa, fałszerstwa, szulerstwa, podpalania i wogóle wszelkie przestępstwa przeciwko własności i tak karane są w Rosyi daleko łagodniej, aniżeli za granicą. Przytem sędziowie rosyjscy jesz ze od siebie zmniejszają te kary. Tymczasem nowe prawo stosować się ma właśnie do tych przestępstw, a stosować je mają niżsi oficyaliści więzienni.

Zdaniem mówcy, aby w Rosyi można było wprowadzić przedterminowe uwalnianie z więzień, należy przedewszystkiem podnieść moralność więźniów, oraz podnieść moralność tych funkcyjaryuszów władzy, którzy będą przedstawiali bandytów do przedterminowego uwalniania.

Jedynie, co przemawia za nowym prawem, to ogromne przepelnienie więzień, ale walka z tem ztem musi być prowadzona inną bronią. Przedewszystkiem w więzieniach siedzi dużo ludzi, którzy czekają na przeprowadzenie śledztwa i którzy może po śledztwie zaraz zostaną wypuszczeni na wolność. Dużo także siedzi w więzieniach ludzi, którzy zbyt długo czekają na sąd. Wreszcie do przepelnienia więzień ogromnie przyczyniają się i ci, względem których słuszną byłoby rzeczą zastosować Najwyższe ulaskawienie.

Minister sprawiedliwości, Szczełgłowitow, zbija wywody Korwin-Milewskiego. Uwolnienie przedterminowe objąć może w przybliżeniu 20,000 więźniów. W projekcie niema podziału więźniów na kategorie politycznych i karnych.

Zrobione przez Milewskiego zestawienie z ustawodawstwami zagranicznymi jest jednostronne. Milewski pominął milczeniem, że maksimum i minimum kar w karnych ustawodawstwach zagranicznych niższe jest od naszego.

Rada większością 72-ch głosów przeciwko 52 uchwaliła projekt ustawy w pierwszym czytaniu.

Wypadki nieszczęśliwe w fabrykach.

Według prawa z dnia 15 czerwca 1903 r. o odszkodowaniu robotników za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, inspektorowie fabryczni pełnią rolę pośredników obu stron, których ewentualne umowy zaświadczenia.

Wydział przemysłowy ministerium przemysłu i handlu zgromadził świeżo statystykę inspekcyjną za pierwszy trzyletni okres działania rzeczonoego prawa (od 1904 do 1906 r.) i oto jej wynik:

W ciągu trzech lat zarejestrowano 23,915 wypadków zwracania się stron do pośrednictwa inspekcji fabrycznej, a mianowicie: w roku 1904 zarejestrowano 3,071, w roku 1905—już 8,640, a w roku 1906—aż 12,438 wypadków. Porozumienie osiągnięto w 18,994 wypadkach, nie osiągnięto go w 4,808, a inspekcya odmówiła zaświadczenia 123 umów.

W wypadkach rozważanych, na tymczasową utratę zdolności do pracy przypadło 138, na stałą częściową utratę tej zdolności 18,198, na stałą zupełną—108 i na śmierć—550.

Wypadki pierwsze były likwidowane prawie zawsze bez pośrednictwa inspekcji.

Nieszczęśliwych wypadków o przebiegu ciężkim, t. j. pociągających za sobą albo śmierć, albo zupełną czy częściową utratę zdolności do pracy, było w ciągu trzech lat 25,549, z czego inspekcya załatwiła trzy czwarte.

Na mocy zawartych umów przyznano poszkodowanym lub ich spadkobiercom: za wypadki śmierci emerytury średnio po 121 rb. rocznie, przy 256 rb. średniego zarobku; za zupełną stałą utratę zdolności do pracy emerytury po 197 rb., przy 299 rb. robocizny i za stałą częściową utratę zdolności zarobkowej po 28 rb. przy 322 rb. robocizny.

Inne zestawienie pociąga, że

wydano w latach:	1904	1905	1906	ogółem
emerytur	206	676	772	1,554
na sumę	20,072	47,675	64,037	131,784
„jednorazów“	2,144	6,90	8,948	7,282
na sumę	646,522	1,729,563	2,285,952	4,662,040

Z tego wniosek, że strony przekładają wynagrodzenia jednorazowe nad emerytury.

Ponieważ na mocy układowych dobrowolnych załatwiono 75% wypadków i zapłacono robotnikom 4,774,000 rb., to jeśli dołączymy tu odszkodowania przyznane przez sąd lub inną drogą, tudzież wynagrodzenie płacone w kwocie połowy

placy zarobkowej za dni choroby—okaże się, że na mocy prawa z dnia 15 czerwca 1903 r. przemysłowcy zapłacili robotnikom w okresie trzyletnim (1904 do 1906) 6 milionów rubli.

REFORMA POLICYI.

Sprawa Azewa wysunęła pomiędzy innemi kwestyę organizacyi policyi wewnętrznej i skłoniła podobno sfery rządowe do przyspieszenia projektu oddawna zamierzonej reformy tego wydziału ministerium spraw wewnętrznych. Właśnie w tej sprawie podaje interesujące szczegóły „Sowr. St.“

Przedewszystkiem gazeta petersburska streszcza historię projektu. W swoim czasie komisya hr. Ignatjewa delegowała p. Frisza za granicę dla zbadania organizacyi tamtejszej policyi. Pan Frisz złożył raport, ale nie posunęło to sprawy. Z kolei sprawa reformy przeszła do rąk p. Markarowa, który zażądał dodatkowych danych statystycznych i przekazał dalsze prace podkomisy pod kierunkiem p. Trusiewicza. Przyszła nareszcie sprawa Azewa, a wraz z nią zjawiała się konieczność przyspieszenia reformy.

Obecnie, jak zapewnia gazeta, rząd ma już projekt gotowy i zamierza wnieść go niebawem do izb prawodawczych.

Co się tyczy treści projektu, gazeta petersburska zgromadziła o niem następujące dane:

„To, co wiadomo o reorganizacyi — pisze „Sowr. St.“ — nie otwiera bynajmniej szerokich horyzontów.

Reforma dotyczy tylko policyi ogólnej i specjalnej. Policya ogólna, powołana do ochrony porządku i spokoju publicznego, będzie zreformowana i otrzyma nazwę „policyi bezpieczeństwa“. Komornicy i inne organa, mające charakter wykonawczy, otrzymają nazwę „policyi sądowej“. Nareszcie instytucye ziemskie i miejskie będą mogły organizować „policyę obywatelską“ („blagosostojania“ czyli „dobra publicznego“), kompletną częściową drogą wyborow, jak np. w gminach wiejskich.

Rząd propaguje tę myśl, że cała policya powinna być skoncentrowana w jednych rękach i że należy usunąć różnicę, oraz rozmaite podwładność organów policyjnych. W tym celu zaprojektowano, aby całą policyę zjednoczyć w postaci „straży państwowej“, której powierzone będą nawet obowiązki, spełniane obecnie przez wojsko, jak np. przy uśmierzaniu zaburzeń“.

31)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 40.)

Sztab, zajmujący się elektrycznością, długo pracował nad tem, ażeby dojść, w jaki sposób zastosowano elektryczność do wystrzału, ale wszelkie usiłowania w tym kierunku nie dały pożądanego rezultatu.

Teraz ta kwestya weszła na porządek dzienny.

W fabrykach tych pracował kapitan marynarki, Jan Pole. Skończył on politechnikę lwowską, potem, chcąc zwiedzić kawał świata, dostał się na statek handlowy „Dampf“. Po głośnej aferze z wałeczkami fonograficznymi, zaproponowano mu służbę w marynarce państwowej. Tu znacznie ulepszył telegraf bez drutu i za to przeniesiono go do sztabu, zajmującego się elektrycznością.

Maciek dowiedział się o tem i powędrował za swoim opiekunem. Porzucił on garkuchnię, którą doprowadził do niezłych obrotów i poszedł do służby.

Odtąd szło Maciekowi nieźle. Z zawodu słusarz, został tu nadmajstrem, elektryczność budziła w nim podziw i zaciekawiała umysł prostaczki. Robił więc w chwilach wolnych od zajęć doświadczenia na własną rękę i dochodził często do ciekawych wyników, których nie umiał sobie wytłumaczyć.

Widząc dziś swego pana zaniepokojonego, spytał go, co ma za zmartwienie.

Opowiedział mu kapitan o co chodzi.

— Ja już nad tem myślałem — mówi Ma-

ciek. — Rzecz nie tak bardzo trudna. Ustawiliśmy na naszym instytucie piorunochrony...

— No, tak.

— A pocóżemy to zrobili?

— Żeby ściągały pioruny.

— Takimi piorunami są kule! Jeżelibyśmy wystawili silny magnes, on wszystkie kule musiałyby ściągnąć ku sobie.

Zastanowiło to kapitana.

— Robiłem takie doświadczenie — mówił Maciek — stawiałem silny magnesik na stole, a potem z rurki szklanej rzucałem nadzwyczaj drobną kulkę żelazną. Jeżeli rzut nie był silny, kulka zwracała się z swojej drogi i przyklepała się do magnesu. Gdybyśmy tak wystawili wieżę wysoką, a nad nią umieścili niepospolitej siły magnes, wówczas niemcy nie mogliby zbombardować Wiednia.

Myśl ta podobała się kapitanowi, natychmiast usiadł przy biurku, wziął ołówek i począł liczyć.

Cyfrы snuły się olbrzymie. Wypadałoby rozlokować kilkanaście takich magnesów, aby powiększyć ilość sfer magnetycznych. A gdzie tu je rozlokować?

Jeden taki magnes można byłoby pomieścić na tak zw. „Gwieździe“, drugą gdzieś w Schoenbrunie — na sławnej Glorjette. A resztę?

— Zobaczymy — rzekł kapitan i podał projekt przedstawicielowi sztabu.

— Kule są niezawodnie żelazne — dopowiadał mu Maciek — i nie izolowane. Pan kapitan już to rozumie.

W kilka godzin rozpoczęto pracę około przygotowania prób, robionych w tym celu. Z różnych stron, gdzie była tylko siła elektryczna, poczęto ją sprowadzać po silnych drutach do „Gwieźdy“. Wszystkie lokomotywy kolejowe zaprzęgnięto sztucznie do wytwarzania elektryczności. Wreszcie na „Gwieździe“ założono ma-

gnies o niezmierną siłę, tak bajecznej, że poczęła wyrwać przesła żelazne z rusztowania olbrzymiej „Gwieźdy“. Okazała się potrzeba izolowania żelaznych części, zastosowanych do rusztowania.

Równocześnie zrobiono olbrzymi, napełniony wodą basen dokoła „Gwieźdy“, aby przyciągane w ten sposób kule, spadały po przerwaniu prądu do niego. Przerwanie prądu powtarzało się mechanicznie.

Przy budowie basenu trzeba było używać drewnianych, albo kamiennych narzędzi, gdyż żelazne zaraz wyrwała ta siła z rąk i unosiła w powietrze.

Jeden z generałów, przyszedłszy oglądać urządzenia, znalazł się w takiej okazji, że garderobę musiał rękami przytrzymywać, aby mu nie opaść, gdyż magnes poobrywał mu wszystkie guziki w jednej sekundzie, a nawet zerwał szablę przypiętą do boku.

Dziwne rzeczy działy się teraz w tej stronie, dopóki inżynierka nie opanowała całej tej siły: lampy elektryczne gasły, tramwaje przestawały kursować, dachy blaszane i miedziane biegały w powietrzu, jak śmy nocne około bań mlecznych oświetlonych elektrycznością. Jeżeli która z kobiet przyniosła jedzenie w garnusku żelaznym, pewnie to jedzenie pofrunęło na zczyt „gwieźdy“.

Maciek nie próżnował. Prócz elektrycznością, zajmował się innemi sprawami. Najpierw uformował oddział obywatelski, który strzegł, aby wszechniemcy nie porozumiewali się z korpusem armii obłężniczej. Oddział ten był nietylko plagą, ale nieszczęściem wszechniemców.

Opór Wiednia tak źle usposobił dowódcę oblegającego miasto, że o świcie wypuścił pierwsze kule.

(d. c. n.)

Gazeta zaopatruje powyższe informacje w kilka uwag ogólnych, zmierzających do tego, że najlepszą reformą państwa byłoby poddanie jej pod władzę prawa. Jednocześnie „Sowr. St.” stwierdza, że w całym powyższym projekcie niema zupełnie mowy o reformie politycznej, jakkolwiek sprawa Azewa wykazała w niej właśnie jaknajwiększe niedobory.

O WYWŁASZCZENIE.

Berlińskie polurządowe biuro Wolffa rozeźlało następujące sprawozdanie z posiedzenia parlamentu niemieckiego:

Parlament rozpoczął w piątek dyskusję nad wnioskiem polskim, w którym poseł Brandys i tow. zgłosili projekt ustawy, dotyczący wolności nabywania własności ziemskiej. Wniosek ten postanawia, że każdy obywatel państwa, ze względu na wyznanie religijne, poglądy polityczne lub narodowość, nie może podlegać ograniczeniom jakiegokolwiek rodzaju przy nabywaniu albo sprzedawaniu własności ziemskiej lub też przy budowie mieszkań. Sprzeczne z tem postanowienia zniesione będą.

Uzasadniając ten wniosek, poseł Dziembowski zaznaczył, że najważniejszym zadaniem państwa jest ochrona własności; wynika więc z tego, że nie wolno ograniczać własności prywatnej obywateli. Każdy obywatel Rzeszy ma prawo osiadać wewnątrz granic cesarstwa i nabywać własność. Nieważne są zatem wszystkie przepisy ustawodawstwa krajowego (pruskiego), które odbierają to prawo obywatelom Rzeszy; konieczne zaś ograniczenia prawa własności w interesie postępu zawarte są w poszczególnych ustawach, ale całkiem nie odnoszą się do osoby właściciela, lecz są związane z gruntem. Chcemy usunąć wszelkie ograniczenia, wynikłe z powodu narodowości właściciela.

Wniosek ten nie jest wcale zbyteczny, chociaż treść jego obejmuje już dawno obowiązujące prawo Rzeszy niemieckiej, albowiem to prawo pozbawiono mocy przez sztuczki interpretacyjne. Według tego prawa jest każdy uprawniony sprzedawać i nabywać grunt i budować dom mieszkalny; ale w Prusach polacy nie mają tego prawa, ponieważ ustawa kolonizacyjna zabrania budowania domów na własnym kawalku ziemi. Urząd sprawiedliwości Rzeszy oświadczył, że ta ustawa pruska nie sprzeciwia się ustawom Rzeszy. Ustawa osadnicza jest o tyle przybiegle zredagowana, że konieczne jest pozwolenie na osiedlenie się; pozwolenia tego jednak się odmawia, gdy ono sprzeciwia się celom ustawy. Dawniej, od czasu do czasu, zezwalało na reklamacje, dzisiaj jednak nawet to ustało. Zdarza się nawet, że polakowi, który otrzymał pozwolenie na budowę domu, zabrania się użytkowania tego zezwolenia. Często przybudowy uważa się za nowe osady; nawet ze stajni, stodół i wozów wyrzuca się ludzi tam mieszkających.

Niemiecka reprezentacja ludowa musi w tej sprawie zabrać głos, gdyż takie postępowanie sprzeciwia się poczuciu prawa kulturalnego państwa. Przez przeciwpolskie ustawodawstwo popiera się także nieciekłą z roli, co przecież powinno się zwalozować wszelkimi środkami. Ludzie muszą iść do miast, jeżeli na swej ziemi nie mogą budować. Jeżeli się mówi, że we wschodnich prowincjach jest stan wojenny, to należy podnieść, że także podczas wojny ochrania się prywatną własność. Kto posiada dom lub ziemię, jest zawsze spokojniejszym obywatelem. Na ziemi jest miejsce dla wszystkich, więc także dla polaków musi być miejsce. (Oklaski u polaków).

Następnie hr. Praschura (centrum) oświadcza, że ze stanowiska prawa, sprawiedliwości i interesów państwa, centrum głosować będzie za wnioskiem. Ustawa kolonizacyjna była niebezpiecznym krokiem. Cała polityka we wschodnich prowincjach jest błędna. Państwo nie jest wszęchnopiętne. Są starsze prawa, które państwo musi szanować. Trzeba starać się polaków pozyskać dla państwa.

Pos. Stadthagen (socjalista) nazywa ustawę kolonizacyjną ciężkim naruszeniem konstytucji państwa. Ustawa kolonizacyjna jest zwykłym rabunkiem i kradzieżą. (Prezydent przywołuje posła za to wyrażenie do porządku). Pos. Stadthagen prosi w końcu o przyjęcie wniosku.

Pos. Gottheim (wolnom. zjedn.) oświadcza, że ustawa kolonizacyjna nie jest zgodna z konstytucją państwa. Smutną rzeczą jest, że taki wniosek jest w Niemczech konieczny. Z przyczyn etycznych oświadcza: popieramy wniosek ten jednomyślnie. Musimy dążyć do pokoju i zgody z polskimi współobywatelami.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w środę.

Z karnawału.

(Jeszcze jeden znaleziony list)

Kochany Fredziel

Śpieszę podzielić się z Tobą (?) wiadomościąmi o wczorajszym balu na 76 Kolo Towarzystwa wpisów szkolnych — ostatniej wielkiej zabawie publicznej w tegorocznych zapustach, której dano z tej racji tytuł «Pożegnanie karnawału».

Bal odbył się w znanej ci sali Grand-Hotelu i udał znakomicie; dekoracja — głównie z zieleni i światła nadzwyczaj efektowna, a w dobrym guście — piękność pań i pańien i ochoczość danserów — złożyły się na całość wyjątkowo sympatyczną i piękną. Kilka toalet — przeslicznych; wyróżniła się również gustowna jak piękna...

Ale, mój drogi! Bądź laskaw nie gubić co chwila moich listów; tamte dwa dostały się do «Rozkwitu», co bardzo mi pochlebia (choćby kronikarz leciutko drasnął mnie za temat) — i nie masz pojęcia, co za piekielko z tego wynikło!

Zaraz po ukazaniu się pierwszego listu otrzymałem 6 (wyraźnie sześć) anonimów z pretensjami o to, że w opisie balu wymieniłem jedne panie, a pominąłem drugie, to znów o to, że opisałem toalety bez pań, to jeszcze i o to, że wspominałem o paniach bez toalet (jako żywo — nieprawda!), a wszystko przeplatane aluzjami do partyjności, braku puczucia prawdziwego piękna, a nawet moich politycznych przekonań!

Po drugim liście nadeszło takich bolesnych admonicji 7 (siedmi fatalna suma). Jestem zupełnie zdekonstrowany, a to, uważasz, dlatego, że 2x2 jest lampa.

Ale nie koniec na tem. Wiedz, że żyję jeszcze tylko cudem; tak, naprawdę, to powinienem być już kilka razy nieżywy.

Cztery dni temu, właśnie w chwili, gdy przeglądając karnety, rozmyślałem nad tem, czy trupia główka jest czy nie jest odpowiednim na balowy karnet emblematem, weszło do mnie dwóch dosyć dalekich znajomych. Z min i strojów od razu poznaję, że życie moje warte będzie za dwa dni tak mało, iż wartość życia np. dyrektora fabryki w czasach «wolnościowych», to w porównaniu z niem skarbiec banku angielskiego. Mimo to, staram się również mocno jak daremnie zachować pogodę ducha, a jednocześnie «en carrière» przeżeganiem przez pamięciowe komórki wszystkie znane mi przykłady zachowania się wielkich i znakomitych mężów w okolicznościach analogicznych i niezłomnie postanawiam sobie dorównać im w zupełności.

Przypominam sobie, że znakomity Litwos wykonywa — w takim wypadku — „kilka rozpaczliwych ruchów rąk za plecami, aby osiągnąć laski stojącej w kącie” — ale w tymże momencie spostrzegam z przerażeniem, że moja laska nie stoi w kącie, lecz spoczywa na sofie. Wobec takiej różnicy w sytuacjach, daję — z rozpaczą — wielkim wzorom za wygraną, zato rośnie moja konsternacja.

— Wszak to pan jest autorem artykułów w «Rozkwicie»? — dzwicznym barytonem zapytuje jeden z tych panów.

— Hm... te... to jest... właściwie... niektórych... — odpowiadam jakimś niepospolitym dwugłosem: basso-falsetto.

Gentlemanowie uprzejmie i życzliwie kiwają mi głowami. W duchu szalenie im zazdroszczę postawy, wyglądu niesłychanie «correct», a przede wszystkim powagi, połączonej z pewną dozą spokojnej nonszalancji, która mi do łez imponuje. To wszystko wznieca we mnie dużo nieklamanej sympatii dla nich — a jednak, rzecz dziwna, sam ulegam jednocześnie atakowi niezmiernej, niepomówianej tęsknoty za temi pięknymi (ach, jakże dalekimi!) krajami, w których pieprz rosł i cytryna dojrzewa.

— Pańskie oświadczenie ogromnie ułatwia nam sytuację. Dziękujemy panu za to.

Staram się ukłonić z precyzją i wdziękiem, co mi się zupełnie nie udaje: za to chwieję się na nogach. Gentlemanowie z bajeczną intuicją oglądają się za krzesłami. Siadamy, — ja zaczynam ich prosto lubić.

— Niewątpliwie domyśla się pan celu naszej wizyty...?

— Ta... ta... ta... takkk. Z pościelą obserwuję, że pod spokojnymi spojrzeniami tych panów, powoli wraca mi krew zimna, — ale to tak zimno, że głośno dzwonię zębami.

Starszy gentleman mocno zaciera ręce.

— Najmocniej przepraszam za uwagę, — ale tu chłodno u pana.

— To dla tre... tre... treningu, — odpowiadam z uśmiechem tak bladym, że wygląda raczej jak żalony „tric“ w polczkach; Źcisnąć bym go! Co za sympatyczni ludzie! Jaki umięją „wychodzić z drażliwej kwestji“! Gdzie ja takich idealnych wynajdę sekundantów?!

Czuje, że być nadzianym na szpadę w ich oczach, to niemal przyjemność!

Ale baję ci tu o swej trzykrotnie niedosłej śmierci, a tam pani Marya z pewnością niecierpliwie czeka na relację z balu.

Więc... na czem to przerwałem? Aha! Wyróżniła się więc również gustowna, jak wspaniała toaleta pani J. G. (épatantel) koloru violette rose w tęczowe paillettes; pani E. K; biała ze srebrem — pani T. M; pani P; błękitna — pani T. K, biała ze srebrem — pani W. S; mauve — pani T; skromna a bardzo gustowna pani T., biała — pani E. W; biała — pani Z; jasna seledynowa panny B. (incroyable! Zygmuś do reszty pograżony), jasnoniebieska panny B. i jeszcze masa innych, których nie skończyłbym wymieniać do jutra. A co za śliczne oczy i główki! anielskie i dyablikowate i bardzokobiece — najpiękniejszej!

Zabawa szła wymiennie. Na razie konsternacja: kapela została pono nuty w dorozce, która „na skrzydłach pieśni“ ulotniła się z przed hotelu. Jedni mówią że na Górny Rynek — że na Bałuty twierdzą drudzy. W końcu jakoś temu jednak zaradzono. Osób mnóstwo; nie pamiętam takiego „ciepłego ścisku“ w tej sali. Pierwszego kontredansa tańczono w trzy zbite kolmany; ile stanęło osób — nie wiem, ale o 8 i pół rano uczestniczyło w trzecim jeszcze 26 par, rzecz niebywała. W walcu — rozkosznie ciasno.

Nowa figura „równouprawnienia kobiet“ (panie wybierają danserów, w podzięce przyjmując od nich bukietki) przyniosła 76-mu Kolu kilkadziesiąt rubli. „Ostatni w tym karnawale walczyk“ zakończył po białym mazurze i oberku tę i pod finansowym względem wybornie udaną zabawę o godz. 10 rano! Daje Ci to miarę nastroju! Radosę Komitetu dochodów niestających — ogromną!

Mimo przyrzeczenia danego w poprzednim liście, o działalności „kiki ex re Tatrzańskich“, pisać już nie będę, ponieważ o to, aby tej afery więcej nie poruszać, prosiły mnie dwie tak sympatyczne i ładne panie, że odmówiłem... ani rusz! Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że te ślicznotki wzięły właściwie moje sprawozdawcze sumienie na „oko“, (ale co za „oko“!) — trochę mnie to gnębi, ale jeśli potrafisz oprzeć się, gdy będziesz w krzyżowym ogniu takich spojrzeń — toś większy niż Cezar!

Good-bye!

Mae Kirkof

P. S. (przepraszam) Uważasz, że wystrzegam się teraz (o ile możliwości) cudzoziemskich wyrażen. Pewna śliczna paniątka, zapytała mnie na ostatnim balu, czy to ja jestem autorem tych „francusko-angielsko-lacińskich listów“, z takim milutko-malutko-ironicznym uśmiechem że jakby mnie kto ostem ukłuł. Jestem jak widzisz na drodze do poprawy.

Mc. K.

P. S. II. (przepraszam powtórnie!) Do pani Maryi śmiertelną mam urazę o to, że nie przyjechała pożegnać karnawału i przez zemsztę już dla niej nic więcej o tegorocznych zapustach nie napiszę.

Mc. K.

Ploikarzew, 20 lutego 1900 r.

Do „Kuryera Warsz.” telegrafują z Petersburga, że w ubiegłą niedzielę odbyło się dłuższe posiedzenie Koła polskiego w Dumie. Uchwalono tymczasowo nie wybierać prezesa. Sprawami Koła w Dumie kierować będzie komisja parlamentarna. Składają ją posłowie: Harusewicz, Swieżyński i Jaroński, który jednocześnie będzie pełnił obowiązki sekretarza komisji.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedziśława. Jutro Bogusza.

TEATR POLSKI. Jutro w teatrze Victoria „Mistrz Solnes” o 8.15, po cenach niższych. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Teraz”, komedia M. Kistelnickiego. Ceny niższe. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 120), o godz. 8 wieczorem zwyczajne ogólne zebranie członków Stow. pracowników przem.-handlowych gub. piotrkowskiej.

ZABAWA. Dziś w lokalu własnym (Piotrkowska nr 120) zebranie towarzyskie z tańcami Stow. pracowników przem. handlowych gub. piotrkowskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w sali Tow. lekarskiego (Dzielnia nr 31) o godz. 8 i pół wieczorem dr Welsberg wygłosi odczyt na temat „Zapalenie łoż u noworodka.”

KRONIKA.

(a) **Sprawy taryfowe.** Z dniem 14 marca r. b. obowiązować zacznie nowa taryfa nr 7409 (Część V) na przewóz transportów węglowych i torfowych na wszystkich kolejach rosyjskich. Nadmienić przytem należy, że dla ładunków wagonowych I kategorii, w komunikacji zarówno między stacyami kolei warsz.-wiedeńskiej, tak i w komunikacjach via Dąbrowa — Gołonóg i Koluszki ze stacyami dróg fabryczno-łódzkiej i nadwiślańskich obowiązywać będzie specjalna taryfa nr. 1.

Dla przewozu w pełnym ładunków pomienionych transportów węgla I kategorii od stacji i kopalni drogi warszawsko-wiedeńskiej do stacji warsz.-wiedeńskiej, fabryczno-łódzkiej, nadwiślańskich i północno-zachodnich obowiązywać będą stawki taryfowe, wyszczególnione w specjalnej taryfie nr. 2.

Przy przewozie pełnych i niepełnych ładunków (węgla) I kategorii od stacji warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich, położonych w Zagłębiu Dąbrowskiem, do wszystkich stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej (w tej liczbie i stacji uczestku kaliskiego) i kolei fabryczno-łódzkiej, via Starzysko—Słotwiny — na każdej przestrzeni opłata za przewóz pobierana będzie według specjalnej taryfy każdej z poszczególnych dróg. (Ogólna taryfa specjalna nr. 4).

Oprócz wymienionych (nr. 1, 2, 3 4) w komunikacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, dąbrowskiej i nadwiślańskich, oraz fabryczno-łódzkiej między stacyami tej ostatniej i od stacji Ekaterynińskiej (południowo-wschodnich i południowych dróg) do stacji dróg warsz.-wied., łódzkiej, dąbrowskiej linii do st. uczestku Chełm—Mława nadwiślańskich i do wszystkich stacji warszawskich, dróg — opłata za przewóz węgla będzie obowiązywać podług taryf specjalnych nr. 5, 6 i 7.

(c) **Śmiertelność w m. Łodzi za miesiąc styczeń r. b.** wyniosła 700 zejść, z tego na choroby zakaźne 282 (76 zyd.) i niezakaźne 418 (106 zyd.). Najwięcej ofiar dała gruźlica płuc 98 (23 zyd.), później włóknik. zapaleń płuc 95 (38 zyd.), gruźl. zapal. opon mózgowych 20 (6 zyd.), gorączka popołogowa 10 (1 z.), ospa i dyfteryt 70 (10 z.), koklusz 9 (3 z.), zakażenie krwi 9, szkarlatyna 6. Z pośród chorób niezakaźnych: katar. zapalenie płuc i organów oddechowych 78, nieżyt jelit i żołądka 35, wada serca 30, uwiad starczy 46, uwiad dzieci 32, drgawki u dzieci 49, zapalenie nerek 18, udar mózgowy 7, zapalenie mięśnia sercowego 6, influenza 3.

(=) **Sprawa Jonina.** W senacie zaczęła się sprawa w drodze skargi apelacyjnej b. policmajstra Pabianiec Jonina i strażnika ziemskiego Kostuszkii, skazanych przez warszawską izbę sądową za zabójstwo aresztanta, podejrzanego o rabunek w sklepie monopolowym: pierwszego na lat 12, a drugiego na 8 lat ciężkich robót. Prezyduje senator Sluczewskij, oskarża wiceober-

prokurator Wrasskij, akcyę cywilną popierałi adwokaci przysięgli Perewerzent i Miasoiedow; bronią podsądnych adwokat przysięgły Bułacel oraz poseł do Dumy Zamysłowski. Sprawa potrwa kilka dni.

Wczoraj senat przesłuchał w sprawie Jonina kilku świadków, poczem ogłosił przerwę do dziś.

(=) **Stowarzyszenie pracowników notaryatu m. Łodzi.** Zwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 5 marca b. r. o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu przy Nowym Rynku № 6.

(a) **Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego.** W dniu 26 b. m., t. j. w nadchodzący piątek, o godzinie 6-jej wieczorem odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia.

(b) **„Dzieci rodzicom”.** Taki tytuł nosiła wczorajsza zabawa, urządzona przez szkołę handlową 4 klasową p. Waszczyńskiej. Około godziny 8-jej wieczorem przy ul. Spacerowej № 21 zebrało się około 400 osób starszych i młodzieży, których gościnnie przyjmował personel szkolny na czele z p. Waszczyńską. Program wypełniły produkcje muzyczne, wokalne i deklamacyjna, poczem tańczono ochoczko do godz. 2-jej w nocy.

(x) **Nieporządki w teatrze Wielkim.** Pompatycznie zwany teatrem Wielkim budynek teatralny p. Fr. Sellina przy ulicy Konstantynowskiej coraz to dotkliwiej daje się we znaki publiczności łódzkiej, uczęszczającej tam na widowiska teatralne.

Ciągle odbieramy listy z zażaleniami na istnienie karygodne niedbalstwo, które na przedstawieniu popularnem popołudniowem w owym teatrze uczerniło sędziami kilka pań i kilku panów. Sadze jak z rogu obfitości sypały się z wiertników, plamiąc twarze i ubrania siedzącej pod nim publiczności.

Na słuszne i uzasadnione interpelacye, zwrócone z tego powodu do pana zarządzającego, poszkodowani otrzymali odpowiedź. „Co panowie chcecie? Przecie ja tego nie zrobiłem. Czy ja mogłem wiedzieć, że tak będzie?”

Więc jeżeli komu sypać się zaczęło gruz na głowę i pakaleczy go, bo i to jest możliwem — to pan zarządzający będzie w porządku, bo nie on to przecież zrobił i nie mógł tego przewidzieć.

Nie panie zarządzający — obowiązkiem pana i właściciela gmachu, zwanego chyba przez ironię Wielkim teatrem, jest przewidzieć wszystko co potrzeba, by przychodzącej do waszego teatru publiczności zapewnić bezpieczeństwo, spokój i bodaj względne wygody. Niedbalstwo podobne do opisanego niczem usprawiedliwić się nie da a panujące tam nieporządki oddawna już na publiczną chłostę zasłużyły.

(p) **Samobójstwa.** Na ul. Nowomiejskiej nr. 14 Regina N., córka kupca, lat 14, w celu samobójstwa napila się esencji octowej. Dziś w nocy w tingel-tangu „Corso” (teatr Sellina), bufetowa, Helena Kuzawska, lat 17, napila się kwasu siarczanego. Obydwom desperatkom doraźną pomoc podawali lekarze Pogotowia. Obiedwie odwiezione zostały do szpitala Poznańskich, pierwsza w ciężkim stanie, druga w stanie beznadziejnym.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajsze go ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, dwóch mężczyzn i kobieta, jeden z nich odwieziony został do mieszkania na ul. Konstantynowską. Wszystkim trojgu lekarze Pogotowia ratunkowego udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Ciężki wypadek.** W fabryce Richtera przy ul. Radwanckiej nr. 8 Jan Franiak, robotnik fabryczny, lat 40, w maszynie, na której pracował, odniósł poszarpane prawej ręki. Po opatrzeniu ran na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został w ciężkim stanie do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Na balu.** Dziś nad ranem na balu w Helenowie w tańcu upadła Petronela Kliglich żona kelnera, lat 25, tak nieszczęśliwie, że złamała prawą rękę powyżej dłoni. Na stacji Pogotowia, dokąd przywieziono ją, pierwszej doraźnej pomocy udzielił dyżurny lekarz.

Zamiecie śnieżne.

Kijów, 22 lutego (P.) Chwilowo słabnąca zamieć śnieżna wybuchnęła znowu z większą jeszcze siłą. Na liniach kolejowych mnóstwo wypadków rozbicia pociągów lub wykolejenia, jak również wiele wypadków nieszczęśliwych z robotnikami przy oczyszczaniu linii. Usuwanie śniegu z toru, jak dotychczas, jest bezcelowe, gdyż w kwadrans całe góry śniegu pokrywają tor po-

nownie. Naczelnik kolei południowo-zachodnich, Niemieszajew, wyjechał do Zimierzynki, w celu kierowania pracą na linii. Dnia 21-go dopiero zdołano wysłać pociągi osobowe do Odessy. Administracja zrzuciła z siebie odpowiedzialność za terminową dostawę transportów. Większość pociągów powracających z Kijowa, nagromadziła się w Zimierzynce. Komunikacja miasta z okolicznymi wsiami ustała. Szosy zniknęły pod śniegiem, dylizanse pocztowe z Zytomierza nie przysły. Wsie na nizinie Dniepru do tego stopnia zasypały śniegi, iż wyjazd z nich jest niemożliwy.

Odessa, 22 lutego (P.) Ruch pociągów w okręgu odeskim kolei południowo-zachodnich przywrócono. Pociągi przybyły i odjechały w czasie oznaczonym. Lody spłynęły na morze. Ruch okrętów odbywa się bez przeszkody.

(h) **Na kolei fabryczno-łódzkiej.** Po ostatnich zawiejach śnieżnych na kolei fabryczno-łódzkiej z rozporządzenia dyrektora drogi, bez względu na koszty, miejsca zagrożone zostały zupełnie oczyszczone ze śniegu.

Śta wyższa zrobiła swoje. W niedzielę po południu na 16 wiorście zaledwie zdołano przeprowadzić pociąg pospieszny № 34; pociąg zaś osobowo-towarowy № 9 stanął w śniegu na 16 wiorście i dopiero przy nadzwyczajnych wysiłkach i pomocy dwóch parowozów przybył on do Łodzi z opóźnieniem 97 minut.

Od północy wiatr przycichł; pociągi kursowały z nieduzem opóźnieniem.

Wczoraj po południu przy silnym wietrze począł padać gęsty śnieg, który wiatr zmiatał do wykopów, zasypując tory do tego stopnia, że pociąg towarowy № 221 w składzie 30 wagonów stanął na 16 wiorście.

Parowóz od tego pociągu dotarł do Andrzejowa i stąd wraz z parowozem pomocniczym powrócił na linię do pozostawionego pociągu. Dwoma parowozami zdołano sprowadzić do Andrzejowa 10 wagonów, następnie 5 wagonów, a pozostałe 15 wagonów częściowo sprowadzono do Widzewa o godz. 4 rano.

Wobec takiej sytuacji pozostał dla ruchu pociągów tylko jeden tor, lecz i ten był zasypany; musiano czekać na oczyszczenie, które w części uskuteczniiono i przeprowadzono w połączeniu pociągi osobowo-towarowy № 7 i pospieszny № 35, które przybyły do Łodzi o godz. 7 min. 20 wieczorem.

Z tej przyczyny pociąg bezpośredniej komunikacji Łódź—Warszawa № 34 odszedł z Łodzi o godz. 7 min. 57, t. j. z opóźnieniem na 1 godzinę 47 minut. Pociąg zaś № 8 odszedł o godz. 8 min. 50 wieczorem, zamiast o godz. 8 min. 20 wieczorem. Pociąg № 9 osobowo-towarowy bez wagonów towarowych przybył do Łodzi o godz. 9 min. 23 wieczorem, opóźniony na 1 godzinę, a pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź № 33 opóźniony na 1 godzinę.

O północy wiatr przycichł, śnieg przestał padać, uruchomiono więc pociągi prawie wszystkie, lecz o znacznie mniejszej ilości wagonów, niż to ma miejsce w czasie normalnym.

Dziś od rana pociągi kursowały prawie o czasie.

Na linię wysłano paruset robotników dla oczyszczenia torów. Dyrektor drogi przedsięwziął wszelkie środki, aby ruch pociągów utrzymać.

(h) **Na kolei warszawsko-wiedeńskiej.** Wczoraj na kolei warszawsko-wiedeńskiej pod Piotrkowem stanął w śniegu pociąg osobowy № 18, z którego pasażerów przywieziono do Łodzi pociągiem towarowym № 231, przy dodaniu wagonów osobowych.

(h) **Na kolei kaliskiej** pociągi wczoraj po południu kursowały z nieznaczneim opóźnieniem, co należy przypisać sile parowozów i wolniejszemu biegowi pociągów. Dziś kursują normalnie.

(h) **Na kolejach podjazdowych Łódź—Zgierz—Pabianice** pociągi kursowały z paruminutowem opóźnieniem do samego końca zamknięcia ruchu na tych liniach. Dziś pociągi kursują normalnie.

(h) **Tramwaje.** Wagony kolei elektrycznej miejskiej wskutek znacznego opadu śniegu, kursowały bardzo wolno, lecz ruch nie był wstrzymany. W nocy oczyszczono tory tej kolei i dziś wypuszczono na miasto wszystkie pociągi o czasie.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dziś „Mistrz Solnes“ (ceny niższe). Jutro „Teraz“, sensacyjna sztuka M. Kisielnickiego, również po cenach niższych.

— W czwartek dyrekcja występuje z dwiema głosnemi premierami St. Wyspiańskiego, nigdy u nas nie granemi, a mianowicie „Zgon Barbary Radziwiłłówny“ i „Sędziowie“. Widowisko to dyrekcja przeznaczyła na powiększenie funduszu budowy nowego gmachu teatru polskiego w Łodzi.

Zainteresowanie ogromne, popyt na bilety znaczny.

Sztuki wystawia dyrekcja z wielkim pietyzmem i wyposaża je w całkowicie nową wystawę. Reżyserję prowadzi dyr. Zelwerowicz.

Trupa Simonowa. W piątek w teatrze Victoria jedyny gościnnie występ trupy rosyjskiej Moskiewskiej Simonowa. Daną będzie głosna nowość „Pozbawieni pracy“, osnuta na tle ostatnich wypadków, grana obecnie na wszystkich scenach rosyjskich z nadzwyczajnym powodzeniem. Bilety są już do nabycia w kasie teatru Victoria.

Z „Lutni.“ Jutro, jako w środę popielcową, rozpoczynając wielki post według dawnej tradycji koło śpiewacze „Lutni“ łącznie z kołem dramatycznym i członkami muzyki zbiorowej zarządzają wieczorem w lokalu własnym zebranie towarzyskie pod nazwą „Sledz.“ Początek o g. 9 wieczorem.

T E A T R.

„Teraz“, komedia w 3-ech aktach, Maurycyego Kisielnickiego.

Znany recytator i popularyzator arcydzieł naszej literatury dramatycznej p. Maurycy Kisielnicki wystąpił wczoraj w teatrze Wielkim wieczorem w podwójnej roli przed publicznością łódzką, jako aktor i autor oryginalnie napisanej przez siebie sztuki, osnutej na tle niedawnych wypadków i trwającego jeszcze w umysłach zamętu, którą skromnie zatytułował „Teraz“.

Sztukę tę dyrekcja naszego teatru wystawiła po raz pierwszy właśnie wczoraj na dochód żydowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy w razie choroby „Linax Hakolim“.

Żywość akcji, chociaż nie zawsze należycie uzasadnionej, szczerść przekonań, pogodny humor, trafność obserwacji, oto główne zalety sztuki p. Kisielnickiego, której słucha się z zajęciem i rosnącym wciąż zainteresowaniem.

Autor bardzo dobrze i umiejętnie przedstawił istotę tych wszystkich zamętów w umysłach i pojęciach, które wytworzył tak zwany ruch wolnościowy w naszym kraju w różnych warstwach społeczeństwa.

Taki Maciej, zarządzający fabryką p. Karola, obywatela ziemskiego, który objawszy ją w spadku, dla rozwoju przemysłu krajowego poświęcił wioskę dziedziczną, to typ wprost wzięty z życia. Niedouczek, niedowiarek prosty kowal wiejski, którego fala rewolucyjna z robotnika fabrycznego wyniosła na zarządzającego fabryką, jest on skryształizowanym typem wielu mu podobnych, którzy pod wpływem doktryn socjalistycznych, głoszonych przez tych, co sami ich dobrze nie rozumeli, popełnili mnóstwo głupstw i niedorzeczności, chociaż w gruncie rzeczy byli to ludzie dobrzy, kochający kraj i w głębi duszy przywiązani do wiary ojców.

Toż samo powiedziećby można o jego synu Piotru, robotniku bardziej wykształconym, ale również obalamuconym doktrynami, których nie rozumiał. Ludzie ci wygryźli w czasie ruchów rewolucyjnych dzielnego kierownika fabryki, Stanisława Walskiego, który ją wybornie prowadził, lecz niezasadnym i niewytzymującym krytyki rozumem uroszczeniom wrzekomych postępów holdować nie chciał.

Nieudolni a zarozumiali, doprowadzili oni fabrykę i jej właściciela do zupełnego bankructwa, do ruiny, z której ratuje ją szczęśliwy zbieg okoliczności, oraz szlachetność i spryt komisanta handlowego, przedstawiciela fabryki Izzydora, ocenającego zdrowo istotny stan rzeczy.

Ten Izzydor wygląda cokolwiek na przeidea-

lizowanego, ale przy głębszym wniknięciu w treść fabuły, zarzut ten upada. Izzydor nie nadzwyczajnego nie robi. W podróży swych przekonał się, że może zdobyć dla fabryki obszerne ryki zbytu, że jest to interes bardzo dobry, o ile solidnie prowadzony będzie. Śmiało więc pożyczka na podniesienie fabryki posag żony na mały procent i lokuje w tym interesie swoje oszczędności, bo wie, że jego i Walskiego praca nie tylko uratuje fabrykę od ruiny, ale jeszcze dostatni byt zapewni.

Daleko mniej usprawiedliwioną, a raczej bardziej wyidealizowaną jest Regina, towarzyska córki Karola, Zofii, lecz i w tym wypadku autor zbyt nie przeholował.

Zresztą wszystkie wady i usterki, nieodłączny atrybut każdego dzieła ludzkiego, hojnie wyraża do ciepła serdecznego, z jakim autor traktuje swój przedmiot. Powziął zamiar napisania komedii, która ma być satyrą na dzisiejsze obyczaje i chaos w pojęciach, lecz nie zaprawił jej jadem złościwej goryczy, zjadliwego szyderstwa. Osmiesza i karci, dwornuje dowcipnie z tych, którzy się w głowach przewracają, ale czyni to z wielką dla społeczeństwa i kraju miłością, z wiarą, że te niezdrowe prądy wnet przeminą i wszystko wróci do równowagi.

Sztukę tę, bądź co bądź nader aktualną wystawiono starannie i zagrano w dobrym zespole.

Sam autor w roli Izzydora, której nadał wiele wyrazu przypomniał nam najlepsze czasy ze swej kariery scenicznej, kiedy jako bardzo wybitny i utalentowany aktor występował stale na scenach polskich.

Z dalszej obsady na najracjonalniejsze wyrażenie zasłużyła pani Czechowska za rolę Reginy odegraną z temperamentem i uczuciem szczerem, przeprowadzoną bardzo konsekwentnie, z ujmującym wdziękiem. Bardzo dobrą była w roli robotnicy Kasi paanna Danilowiczówna znamienne czyniąca postępy, oraz silne wrażenie wywarła w roli Doroty matki Karola, dziewięćdziesięcioletniej, ciężko przez los dotkniętej staruszki p. Dąbrowska. Szkoda że autor tego pięknego typu polskiej matrony nie wysunął bardziej na plan pierwszy, lecz potraktował go epizodycznie.

Panna Malinowska wcale dobrze wywiązała się z trudnej roli Zofii, była szczerą w uplastycznieniu bólu, szarpiącego duszę dumnej dziewczyny, opłatanej przez idee, które opanowały jej mózg ale nie serce.

Zaznaczyć również wypada dobrą grę pani Broniczowej w roli nadpostępowej działaczki Aliny.

Z męskiej obsady wysunął się na plan pierwszy przedewszystkiem p. Siemaszko w roli Macieja bardzo dobrze ujętej, następnie zupełnie dobrym był w roli Piotra p. Borowski, a p. Oranowski bardzo szlachetnie w grze spokojnej, lecz pełnej wyrazu traktował rolę Stanisława Walskiego.

Wyróżnić jeszcze wypada wyborną parę chłopską p. Wierzejską i p. Micińskiego, którzy małe role epizodyczne, lecz dość ważne wyraziście zaakcentowali.

Sztukę przyjmowano życzliwie, autora wywołano.

St. Łap.

Z WARSZAWY.

* Jedenaście wyroków śmierci.

Przed warszawskim sądem wojennym okręgowym stanęli wczoraj: Walenty Gawełek, Franciszek Nagrodkiwicz, Franciszek Narowski Józef Glista, Franciszek Gibała, Łukasz Jagiełło, Wawrzyniec Brzeziński, Michał Puszczyński, Jan Wulgus, Jan Siadacz, Jan Wasko, Ludwik Cendrowski, Antoni Janiszewski i Jan Kramczyński—wszyscy oskarżeni o należenie do radomskiego oddziału organizacji bojowej polskiej partii socjalistycznej (102 art. ust. 1903 r.) oraz o szereg rabunków i zabójstw (279 art. XXII ks. ust. wojsk.). Sledztwo pierwotkowe w tej sprawie rozpoczęło się w końcu 1906 roku.

W mieszkaniu stróża jednego z domów w Radomiu, Walentego Gawełka, w październiku 1906 roku policja wykryła skład proklamacyjny, przybory drukarskie, pieczęć kauczukową z napisem: „Zapasowi, nie stawajcie do mobilizacji“, pieczęć

wójta gminy Rogów, zabraną w grudniu 1905 roku, oraz naboje, sztylet, karabin i lont.

W ścianie garbarni Korsza, krewnego Stanisława Korsza, który zbiegł, w tym samym dniu znaleziono dwie szable, skład nabołów, maszynę do pisania, kwitariusze, a w stogu siana na podwórzu garbarni—trzy rewolwery i sztylet.

Dalsze sledztwo ustaliło napady, których wyżej wymienieni podsądni mieszkańcy Radomia mieli dokonać w charakterze członków radomskiego oddziału organizacji bojowej polskiej partii socjalistycznej.

Sąd wojenny, po rozpoznaniu sprawy, o godz. 10-ej wieczorem ogłosił wyrok, uniewinniający Franciszka Nagrodkiwicza i Antoniego Janiszewskiego.

Pozostałych jedenastu sąd skazał na śmierć przez powieszenie.

Rozmaitości.

WIZYJE TECHNICZNE MICKIEWICZA.

Feljetonista „Dziennika Polskiego“ p. Edmund Libański, przypomina w ostatniej pogadance o postępiach wiedzy i techniki mało znane szczegóły z „Listów z podróży“ Odyńca (tom I, str. 40) o zaginionym dziele francuskim Mickiewicza, w którym wielki poeta przewidywał obrzynie zdobycze techniki nowoczesnej. „Jest to — pisze Odyniec — świat jak z Tysiąca nocy i jednej, a wszystko tak poetyckie, tak cudowne i prawdopodobne, że i pragniesz, żeby tak było, i wierzysz, że tak być może. Boję się mówić o szczegółach, ale jak tu nie wspomnieć o całych flotach skrzydlatych balonów latających w powietrzu... o całych miastach z domów i sklepów, budowanych z żelaza... Cała ziemia ma być pokryta siecią kolei, które, jak wiesz, zaczynają na próbę budować w Anglii, a którym Adam przepowiada ogromną przyszłość... Za pomocą przyrządów akustycznych, siedząc spokojnie przy kominku, w hotelach, można słuchać dawnych w mieście koncertów lub wykładów... i Adam serwo utrzymuje, że to wszystko być kiedyś może i musi“. Genialny poeta przewidywał ten postęp w czasie, gdy wielki mąż stanu Thiers lekceważąc odpowiedział inżynierowi, proponującemu budowę kolei z Paryża do Calais: „Ta zabawka angielska niedługo potrwa, nie zbalamuci nas Francya ma szosy i konie“; w czasie, gdy pierwszy nieudolny projekt telefonu, pomysł przesyłania słowa za pomocą drutu, uważany był za niedorzeczność przez samych fizyków, a latawce uważano za marzycielstwo waryackie

Ostatnia poczta.

W przededniu wojny.

O ile wnioskować można z ostatnich depeesz, pomimo wszelkich wysiłków dyplomacji europejskiej wojna jest klęską nieunikloną. Depesza wczorajsza rozesłana z Wiednia, informuje nas na podstawie relacji „Montags Revue“, że rząd austro-węgierski doszedł do wniosku, iż za targ wojny z Serbią jest nieunikniony.

Wypowiedzenie wojny zostało podobno postanowione.

Półrządowy dziennik serbski „Samouprawa“ ogłosił bardzo wojowniczy artykuł, w którym dowodzi, że Serbia mimo swojej słabości musi wyteżyć wszystkie swoje siły w obronie swej niezawisłości. Jednocześnie dziennik ten ostrzega serbów, by nie lekceważyli siły zbrojnej Austro-Węgier.

Z Białogrodu wszystkie ważniejsze dokumenty, archiwum dworskie i meble z pałacu królewskiego wysłano do Niszu.

W dodatku w Serbii wybuchło przesilenie gabinetowe. Skupszczyna 61 głosami przeciw 33, uchwaliła wotum nieufności dla ministra Cslowicza i dwóch innych ministrów młodoradykałów. Wobec tego gabinet Wehmirowicza podał się do dymisji. Nowy gabinet formuje Pasicz.

Wiadomość atoli, jakoby Austro-Węgry wysłały już do Białogrodu ultimatum siedmiodniowe, jest przedwczesną. Natomiast gazeta wiedeńska „Zeit“ donosi, że między gabinetami toczą się rokowania, ażeby w Białogrodzie przedsięwziąć ostatnie kroki w celu utrzymania pokoju, albowiem zdaniem mocarstw prowokacyjne postępowanie Serbii poważnie zagraża pokojowi. Mocarstwa ostrzegają Serbię, że z żadnej strony na poparcie i pomoc liczyć nie może.

Stan pogotowia wojennego zadużo kosztuje Austro-Węgry, które wobec tego chcą sytuację

wyjaśnić, czy Serbia przygotowuje się do wojny lub nie. Jeżeli tak, to rząd wiedeński woli przyspieszyć rozstrzygnięcie i zażądać od Serbii gwarancji, że nie będzie miała pokoju europejskiego.

„Daily Mail“ dowiaduje się z Petersburga, iż ambasador austro-węgierski poinformował rząd rosyjski, że jeżeli Serbia nie zarządzi demobilizacji, Austro-Węgry zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze wypadki. Rząd austro-węgierski nie ma zamiaru zająć na stałe jakiegokolwiek części z terytorium Królestwa Serbskiego, ale okupacja Serbii stanie się konieczną. „Daily Mail“ zapewnia, że Rosya zachowa się w tym wypadku neutralnie; natomiast „Times“ zapewnia na podstawie informacji swego korespondenta z Petersburga, że wystąpienie Austro-Węgier przeciw Serbii wywoła wojnę europejską.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 lutego. (P.) Ogłoszono następujący manifest Najwyższy:

„Z Bożej łaski My Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki etc. etc. etc., niniejszem wiadomo czynimy wszystkim Naszym wiernym poddanym w Wielkim Księstwie Finlandzkim:

Przy otwarciu obecnego sejmiku talman jego, naruszając § 24 ustawy sejmowej dla Wielkiego Księstwa Finlandzkiego i mimo udzielonego mu według Naszych wskazówek ostrzeżenia, pozwolił sobie wypowiedzieć w imieniu sejmiku niewłaściwe zdanie o Najwyżej zatwierdzonym postanowieniu rady ministrów o porządku skierowywania spraw finlandzkich, dotyczących interesów państwa.

Zdanie to dowodzi, że sejmik nieprawidłowo rozumie istotnego ducha wspomnianego aktu prawodawczego, wydanego jedynie w celu ochrony interesów ogólnopństwowych, których zabezpieczenie powinno mieć zawsze znaczenie pierwszorzędne.

Widząc z faktu wypowiedzianych takich niewłaściwych zdań, że sejmik w danym razie nie kierował się poczuciem rzeczywistego dobra Finlandyi, nierozważnie złączonego z interesami całego państwa, w takich warunkach nie spodziewamy się owocnych wyników prac sejmiku obecnego powołania.

Rozkazawszy z tej przyczyny dokonać nowych wyborów deputowanych sejmowych, uznaliśmy za dobre rozwiązać obecny sejm z dn. 9/22 lutego r. b. i zwołać, zgodnie z § 18 zatwierdzonej przez Nas w d. 7/20 czerwieca 1906 r. ustawy sejmowej, nowy sejm na 1 czerwca 1909 r. nowego stylu w Helsingforsie i dlatego wszystkie osoby, które będą wybrane na deputowanych sejmowych, powinny przybyć w czasie oznaczonym do Helsingforsu w celu wypełnienia swoich obowiązków, zgodnie z ustawą sejmową.

W Carskim Siole 8/21 lutego 1909 r.

MIKOŁAJ.

Petersburg, 22 lutego. (P.) Nowe wybory do sejmiku finlandzkiego ogłoszono na 1 maja r. b.

Petersburg, 22 lutego. (P.) Na połączonym posiedzeniu przedstawicieli frakcji w Dumie państwowej ułożono porządek prac Dumy w dniach najbliższych: dnia 23 b. m. — regulamin i drobne projekty praw; d. 24 b. m. — w datę regulamin, wieczorem interpelacja w sprawie Azefa. Przed ukończeniem obrad w sprawie Azefa na porządku dziennym nie będą zamieszczane inne sprawy. Po ukończeniu tych obrad rozpoczną się obrady nad budżetem.

Petersburg, 22 lutego. (P.) Dzisiaj król bułgarski Ferdynand złożył wizytę Wielkiemu Książętom, Wielkiemu Księżnom, ministrom: spraw zagranicznych, Dworu, wielkiemu marszałkowi Dworu, ks. Dolgoronkiemu. Królowi Ferdynandowi pomiędzy innymi złożyli wizyty: ministrowie spraw zagranicznych i Dworu, wielki marszałek Dworu, ks. Dolgoruki, członkowie ciała dyplomatycznego, prezes Dumy państwowej, komendanci petersburski i peterhofska, naczelnik m. Petersburga i inni.

Petersburg, 22 lutego. (P.) Dzisiaj arcyksiążę austriacki, Fryderyk, w towarzystwie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza zwiadał pułki lejbwardyj: moskiewski, grenadyerski kon-

ny, następnie Ermitaż. W ciągu dnia złożyli gościowi wizyty: minister wojny, minister Dworu, wielki marszałek Dworu, prezes rady ministrów i inni. Wieczorem u ambasadora austriackiego był obiad, na którym znajdował się arcyksiążę. Po obiedzie gość w towarzystwie swiasty odjechał zagranicę.

Tula, 22 lutego. (P.) Według dodatkowych wiadomości, podczas popłochu w teatrze kinematograficznym przy ulicy Kijowskiej zginęło 14 osób wskutek uduszenia w tłoku, 30 zaś odniosło ciężkie kalectwa. Wśród zaduszonych jest żona inżyniera Markowa i urzędnik izby obrachunkowej Zwiegincew z żoną. Ogień był momentalnie zagaszony.

Baku, 22 lutego. (P.) Porwano 16-letniego syna bogatego muzułmanina, Guljewa, widoczniej w celu wymuszenia okupu. Wszczęto z tego powodu surowe śledztwo.

Białogród, 22 lutego. (P.) Wszystkie stronnictwa oświadczyły się za utworzeniem gabinetu koalicyjnego.

Konstantynopol, 22 lutego. (P.) W rozmowie z ambasadorem rosyjskim o przyjęciu króla Ferdynanda w Petersburgu, wielki wazyr zaznaczył charakter przyjazny wyjaśnień rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwołskiego, poczem przystąpił do omówienia propozycji rosyjskiej w sprawie pośrednictwa finansowego pomiędzy Turcją a Bułgarią. Hilmi pasza oświadczył przytem, iż rząd turecki roztrząsa szczegóły propozycji i doloży starań wszelkich, aby wzmocnić stosunki jaknajszersze pomiędzy Turcją a Rosyą.

Konstantynopol, 22 lutego. (P.) Telegram dziekanika „Sabach“ z Adryanaopola donosi, że Bułgaria przystępuje do mobilizacji dywizji 2-ej i 3-ej. Telegram donosi także o różnych innych przygotowaniach wojennych w Bułgarii.

Taebrys, 22 lutego. (P.) W celu otwarcia komunikacji z Dżulfą oddział rewolucjonistów pod dowództwem Sattara chana, napadł na konnicę Rachima chana, stojącą we wsi Alwar o 10 wiorst od Taebrysu. Konnica jednak, zajmując pozycję korzystną, odparła napad po walce sześciogodzinnej. Rewolucyoniści stracili 40 ludzi w zabitych i ranionych. Poczta perska pomiędzy Taebrysem a Dżulfą nie działa już od miesiąca. Poczta konsularna, powitana wczoraj strzałami konnicy szacha, zawróciła do Taebrysu.

D Z I E N N E.

Petersburg, 23 lutego. (P.) Wczoraj król Ferdynand bułgarski wyjechał do Carskiego Sioła. W pawilonie Carsko-sielskim spotkał go Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, poczem Ich Cesarska i Królewska Mości oraz Jego Cesarska Wysokość odjechali do pałacu Aleksandrowskiego, gdzie podano śniadanie, na którym byli również obecni Wielcy Książęta Konstanty i Dymitr Konstantynowicze. Po śniadaniu król bułgarski był przyjęty przez Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę, poczem w towarzystwie Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza odjechał do Carsko-sielskiego pawilonu a stamtąd do Petersburga. Dla osób swiasty Jego Królewskiej Mości było podane śniadanie w sali półokrągłej.

Białogród, 23 lutego. (P.) W organie rządowym „Samouprawa“ wydrukowano komunikat, skierowany przeciw pogrożkom prasy austro-węgierskiej.

Między innymi powiedziano tam, że Serbia we wszystkich stosunkach z Austro-Węgrami postępuje poprawnie, nie naruszając ani wprost ani ubocznie zobowiązań, nakładanych na nią przez prawo międzynarodowe i obyczaj w dziedzinie dyplomacji. Broni tylko swych praw i interesów, apelując do decyzji mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. Idąc za ich radami, w dziedzinie wojennej przygotowuje się na wszelki wypadek, spiesząc stanąć pod względem uzbrojenia na równym poziomie z sąsiadami. Dotychczas przygotowania wojenne nie przekraczały granic, zakreślonych na czas pokoju.

Serbia nie przedsięwzięła jeszcze żadnych kroków skierowanych wyłącznie przeciw Austro-Węgrom. Nie koncentrowała przeciw Austrii armii ani jej oddziałów. Granice od strony Austro-Węgier znajdują się w zupełnie normalnym stanie; tymczasem granica od strony Austrii gęsto zajęta przez wojsko.

W koszarach serbskich jest zaledwie o 10 tysięcy więcej żołnierzy niż zazwyczaj podczas zimy, Austria zaś wzmocniła wojska przeznaczona na wojnę z Serbią, więcej niż o 4000 rezerwistów skoncentrowanych na granicy serbskiej.

OFIARY.

Na ofiary strasznej katastrofy we Włoszech.

N. R. 50 kop., M M 50 kop., E. S. 50 kop., M. G. 50 kop., M. N. 15 kop., F. G. 15 kop., W. O. 25 kop., H. R. 50 kop.

Dla biednej wdowy przy ul. Widzewskiej № 104.
K. Weirich 1 rb.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Zgromadzenie majstrów rzeźniczych 10 rb. 23 kop.
Zebrane podczas zabawy u p. Gruszczyńskiego przez Bieleckiego i Hintza 4 rb. 41 kop.

Na szkołę rzemiosł.

Zebrane na balu (dnia 20-go b. m.) Stow. czeladzi stołarskich z inicjatywy p. Wagnera 10 rb. 52 1/2 kop.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 23 lutego.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,50	—	—
4% Renta Państwowa	77,25	76,25	76,75
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	97,25	96,25	—
5% „ „ z 1906 r.	97,40	96,40	—
5% Premii I-ej emisji	356	350	—
5% „ II-ej „	232	276	—
5% „ Szlacheckie	245	239	242 1/2
4 1/2% Listy Ziemi Król. Polsk.	93,25	92,25	92,65
4% „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	93,35	94,35	95,00
4 1/2% „ „	89,35	88,35	88,85
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Putkowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	135
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
Listy m. Piotrkowa	87,50	87,00	87,00
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

4 1/2% Renta Państwowa St.-Petersburga 76,62 1/2.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

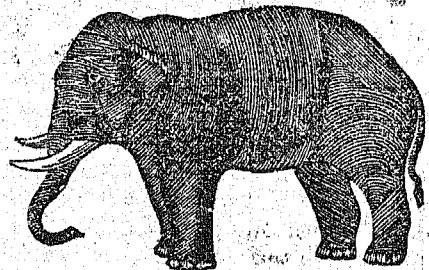
Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
22/II 1 pp.	749.4	— 2.5	98	Pn W 4	Z dnia 22/II Temperatura max. — 3.5° C.
22/II 9 w.	751.2	— 4.8	97	Pn 3	Temperatura min. — 11.6° C.
23/II 7 r.	752.5	— 7.5	99	Pn W 3	Opadu 6.5

Znajdujące się obecnie w handlu

Hygieniczne Mydło Naftiane

D-ra Golcwa

uznane zostało przez największe powagi lekarskie, jako zbawienny środek dla wzmacniania włosów i zapobiegania ich wypadaniu.



Kto się myje Hygienicznym Mydłem Naftianem, zapobiega chorobom skórny, mydło to bowiem jest słynnym środkiem antyseptycznym.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna w sklepie, ul. Piotrkowska 120, oraz we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

WACŁAW KOSSAKOWSKI, 5009

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzi do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 8.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

KLINIKA PRYWATNA

Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-świetlane i lokalne leczenie skoncentrowanem żarowem i łukowem światłem elektrycznym (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faradyczne, i synusoidalne — Franklinizacja — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stalowe, parowe i kwasowęgłowe. WSKAZANE: Artryzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obstypacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnem kierownictwem.

Z powodu kończącego się sezonu

wszystkie zimowe towary wyprzedają się niżej cenę kosztu:

- | | |
|--|---|
| Chustki wełniane od 3 rb. | Koszulki i kałesony ciepłe od rb. 1.25. |
| Halki ciepłe od rb. 2.50. | Pończochy i skarpetki wełniane. |
| Matynki z wełny pirenejkiej od 3 rb. | Kołdry pluszowe od 3 rb. |
| Szlafroki od 14 rb. | Flanele i flanelki |
| Ubranka dla dzieci (Sweeters) od rb. 1.50. | na bluzki matynki i szlafroki. |
| Serdaki dla pań od 2 rb. | Halki alpagowe i jedwabne |

Nadto na wyprawy

- Płótna, prześcieradła, ręczniki, obrusy, ściertki.
Płótna na wyspy i materace, madapolamy, półpłótna.
Kołdry watowe własnej fabrykacji, bielizna poscielowa.
Bieliznę damską, męską i dla młodzieży

poleca Szanownej Publiczności

Skład wrobów płóciennych i Magazyn Bielizny WIKTORA BRATKOWSKIEGO

№ 81. Ulica PIOTRKOWSKA № 81.

3256

Ceny fabryczne, taniej

Ceny fabryczne, taniej

Drukarnia „Rozwoju”

wykonywa roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. — Zamówienia przyjmuje Administracja „Rozwoju” Przejazd № 8, telef. 593.

CYRK A. D. DEVIGNÉ



w gmachu „APOLLO”
W środę 24 lutego 1909 r. dane będą
WIELKIE SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE
Dalszy ciąg międzynarodowego szampionatu walki francuskiej dla specjalistów silaczy o nagrodę 5000 frank.

Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj
1. Kawan — Węgry i Haller — Szwajcaryja (ostatnie). 2. Dzenkins — Ameryka i Spirya — Grecja („rowanga”) 3. Aberg — wszechśw. szampion i Murzuk — Afryka. 4. Jensen — Dania i Wojfram — Wiedeń.

Debiut niezrównanych modern akrobatów
Trupa Karola Eigen (5 osób).

IV seria obrazów **The Royal Bio.**
Początek o godzinie 8^{1/2}, wieczorem. 521
ANONS: W niedzielę 28 lutego 1909 roku 2 przedstawienia.

Dla kaszających i osłabionych

EKSTRAKT I KARMELKI

„LELIWA”

w Warszawie, Zielona 21, tel. 59—54.

Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach 1914B-4

DRUSKIENICKI BALSAMICZNY

EKSTRAKT

Sosnowy Kąpielowy

Prowizora S. MILICERA.

Reprezentacja na Łódź i gubernię Piotrkowską **apteka F. Wójcickiego**

Ulica St.-Zarzewska № 31, w Łodzi.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych. 481—5

Urobne ogłoszenia.

A.A.A.A.A. Biuro R. Sci-szewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki muzyki, oraz francuzki, niemki, freblówki, bony z szyciem i gospodynie różnej narodowości. 605—158

A) Różne damskie rzeczy na szepułką osobę do sprzedania. Od 3-jej do 5-jej. Dzielnia № 11 m. 7. 812—3—2

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Doswiadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7—8 1455

Do sprzedania fortepian. Wiadomość w Tuszyńce u Kolanowskiego. 780—3—3

Do sprzedania maszyny kapeluszy na Piotrkowskiej, oraz lustro „tremo”. Wiadomość: ulica Lutzy № 11 m. 9. 792—4—3

Dom z ogrodem owocowym do sprzedania w mieście fabrycznym Ozorkowie; do kupna potrzeba zaraz 3,000 rb. Wiadomość: ul. Rokicińska 24, u gospodarza. 795—3—3

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Wiadomość w sklepie, Karola № 18. 655—5—3

Fortepian sprzedam tanio Sre-dnia 24 m. 4. 781—3—3

Jest do wydzierżawienia na lat trzy restauracja II rzędu, położona w pięknym parku kaliskim. Oferty składać w Domu Handlowym „Progres” Witolda Wagnera w Kaliszu, Wrocławska 41. 766—3—3

Kto ma do wynajęcia pianino raczy złożyć adres w „Rozwoju” pod „Pianino”. 817—3—1

Kawiarńnię z wyrobioną klientelą sprzedam. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 896—3—1

Młód polski świeży transport nadezł Mikołajewska 40, of yna, I e piętro. 827—3—1

Pokoje umeblowane z elektrycznym oświetleniem zaraz do wynajęcia. Zielona № 12. 781—3—2

Przyjmuję krawieczyznę damską i dziecięcą, wszelką bieliznę i reperacje. Ceny znacznie niższe. Konstanyńska № 24 m. 4. Tamże potrzebna panna do szycia. 714—6—4

Potrzebna niania specyjalna na wyjazd, lat średnich, mówiąca po rosyjsku, do dwojga dzieci. Długa № 19 m. 4. 806—2—2

Pokój umeblowany frontowy z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia od 1 marca Kamienna № 22. 821—1

Potrzbne szwaczki do szycia dziecięcych fartuchów. I. Eger. Główna № 11 823—1

Potrzbna zdolna panienka do bluzek. Benedykta № 35, ma gazyn. 822—2—1

Potrzbne podręczne. Wiadomość Zawadzka № 19, parter. 811—2—1

Pokój stonoczny do wynajęcia dla kobiety zaraz Mikołajewska 45 m. 11. 819—3—1

Potrzbne zdolne spodniczarki i podręczne. Dzielnia № 7. 814—2—1

Piewniarnia dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju”. 793—3—3

Poszukuje miejsca sklepowej bufetowej lub kasyerki. Złożyć małą kaucję. Oferty w „Rozwoju”, Przejazd 8, dla W. W. 789—5—3

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Składowa 12, m. 3. 724—3—3

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 86—2. 794sp5—4—3

Potrzbny starszy eniopiec od 16—18 lat do posługi. Dowiedzieć się w Administracji „Rozwoju”. 724—3—3

Robot artystycznych udziela osoba z patentem: snycerstwa, malarstwa na drzewie, koszykarstwa, słoju, oraz haftu białego i kolorowego. Ul. Andrzeja № 11 m. 14, 3 piętro. 7524w4

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Konstanyńska nr. 84 755—3—3

Uczeń z półtoraroczną praktyką poszukuje posady w składzie aptecznym. Ul. Drwnowska № 48 m. 8. B. Wakowski. 776—3—3

Uczeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 285—4—2

Zdolna krawcowa poszukuje miejsca w prywatnym domu, oraz przyjmuje haft Piotrkowska 93 m. 8. 784—2—2

Zaginiony paszport, wydany z magistratu Turckiego, gub. Kaliskiej, na imię Władysława Morawskiego. 785—3—3

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe Dr. żel Fabr.-Łódzkiej, za № 62323, na 76 rub. 45 kop., na wysłaany towar ze st. Łódź-Fabr. w dniu 14/7 1908 r. na st. Ekaterynosław, za frachtem Nr. 122106, przez P. Cwilita. Nowomijska № 30. 4946—3—2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Modranka, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie. 807—3—2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Heleny Gutkowskiej, wydana z magistratu miasta Łodzi. 803—3—2

Zaginiony paszport na imię Józefa Szcześniaka, wydana z gminy Bratuszowice, pow. Brzezińskiego, gub. Piotrkowskiej. 816—3—1

Zaginiony paszport na imię Hany Wolkowicz, wydana z miasta Łowicza. 813—3—1

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniny Chojnańskiej, wydana z fabr. Szajl Rosenblatta. 818—3—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wilhelma Blumtritta, wydana z fabryki Grohmana. 815—3—1

Zakład fryzjerski do sprzedania Staro Zarzewska № 35. 810—3—1

Zaginiony paszport na imię Edmunda Donata, wydana z gm. Radogoszcz, pow. Łódzkiego. 820—3—1

Zdolni panowie i paule mogą bez ryzyka i kapitału osiągnąć poważne dochody. Oferty pod „Pracowity” w adm. „Rozwoju”. 801—53-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Władysława Zółtowski-go, wydany z fabryki I. ... 824—3—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Konstancyi Smu... wydana z fabr. Osiera. 825—3—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wojciecha Tanasa, wydana z fabryki Richtera 828—1

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Zameła Cyłke, wydana z magistratu m. Łodzi. 829—3—1

Meble

z salonu orzechowe, kryte bordo pluszem, biurko i obraz olejny do sprzedania Srednia 30, III-e piętro. front od 10 rano do 3 po.

Pies duży (boks) maści żółtej piers biała, uszy krótko ucięte, ogon krótki, zaginiony. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ulicę Gazowa № 7, piekarnia, za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz odnowie sadownie. 51931

PLAC oddaje się do wynajęcia przy ul. Konstanyńskiej № 76, z 2 ma drewnianymi budynkami: jeden duży łokci 40x40, może pomieścić 60 koni, są żłoby; również stosowny do innego użytku. Wiadomość u właściciela domu, Gubernatorska № 38. 515—3—1

Jest do umieszczenia parę tysięcy rubli na I № hypoteki, wzmian za mieszkanie, składające się z dwóch dużych pokoiów lub trzech mniejszych z kuchnią, w okolicy stacji kolei Kaliskiej; reszta będzie zaliczone od umowy. Oferty proszę złożyć w admn. „Rozwoju” pod lit. X.X. 50732

Zamieniono czarne pluszowe damskie **FALTO** w kontramarkarni Grand-Hotelu na balu „Pożegnanie karnawału” w sobotę dnia 20 b. m. Zamienione palto za zwrotem mylnie wydanego, odebrać można w mieszkaniu pp. Maternickich, Nowy Rynek № 9 5113-2

Powidła siłkowe na beczki i na pudry do sprzedania po rb. 3.20 za pud, a na futy po 10 kop. Przejazd 41, w rezurze. Uwaga: od pudu i więcej dostawa bezpłatnie. 514—3—1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w okolicy II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakresie haftu wchodzące,
wykonuje takowe starannie,
na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia

Skład Apteczny

pod Warszawą. Wiadomość: Hetner, apteka Małinowskiego, Nowy Świat w Warszawie 477—3—2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 58
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstatunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Krawiec damski


pierwszorządny **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzonoego. **Spacerowa 31. 196**

ECHA Z BALU TATRZAŃSKIEGO!!!

Fotografia uczestników balu jest do obejrzenia w kancie „Swiata”, Zachodnia 28, róg Konstanynowskiej.

PEPTONATE de FER ROBIN

Peptonat Żelaza Robin'a
Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna
przygotowana przez M. ROBIN'A



ŻELAZO ROBIN'A skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNICY i wszelkim osłabieniom.

Pobudza odżywianie i nie wywołuje nigdy obstrukcji.

ŚRODEK TEN JEST POZBAWIONY WSZELKIEGO SMAKU
Zażywa się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropeł podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina. Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca. Sprzedaw w aptekach i w większych składach. Żądać fabrycznej marki „LEW” i nazwiska fabrykanta ROBIN.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN”

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583-20-18

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spizowe, gumowe, żeliwne uwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Wina „CHASTA” są gwarancyjnie naturalne.

WINNICA „CHASTA” E. R. BIEDERMANA, GURZUP, KRYM. SKŁAD w ŁODZI ul. Piotrkowska 99.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Notaryatu m. Łodzi ma zaszczyt zawiadomić, iż **Zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia** odbędzie się w dniu 5 marca r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy Nowym Ryнку № 6.

Porządek zebrania: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, 3) Wybór Zarządu i komisji rewizyjnej, 4) Wnioski członków. — W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, Ogólne Zebranie odbędzie się nieodwołalnie, w powtórny terminie, dnia 19 marca r. b. 506-2-1

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie czebawej p. f. „**JÓZEFINY**” Piotrkowska 23

dplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Król wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczęnic w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r31

Rutynowany Buchalter

poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych w godzinach wieczornych. Sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje. Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”. 376

S KLAD **M ASŁA**

PIOTRKOWSKA № 117.

Poleca na post znane gatunki wyborowego masła. Dostawa do domów i sklepów. 497-10

Wydział Rekomendacji Pracy przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych gub. Piotrkowskiej 2602-d 8

poleca na posady po dokładnem sprawdzeniu kwalifikacyi: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedyentów, magazynierów, wożazerów, buchalterki, korespondentki etc. etc. Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g. 7—9 wiecz. Piotrkowska 120.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—8. 1816

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spac. żołądka i kiszki). Dzielna № 3. od 5 do 7-ej 2156-r

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8½, wiecz. 469-r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła ulica Konstanynowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11—12 rano i od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 11—12 rano. 1490r

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145, telef. 41. Przyjmuje od 8—9 r., 5—7 po poł., w dni świąt. do 9½, rano. 1485r

Dr. I. Birencweig

Srednia № 3. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 8—9 w., panie od 6—8 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 8—9 po poł. 1420-r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8½—11½ rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568 d

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 choroby weneryczne i skórne przyj. od 9—10 r i od 5—7 w. 133-32

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. ZAWADZKA 29. 1761-r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. CEGIELNIANA 14. Od g. 11—1 i 4—7½ w. 79r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. Południowa 23. 485d

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 4—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Zakład ortopedyczny

przy szpitalu Anny Maryi pod kierunkiem D-ra Tomaszewskiego. Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn Mechanoterapia. Gimnastyka lecznicza i masaż od g. 4—5 pp. Dla niezamożnych od 9—10 rano z ustępstwem. Zapisy codziennie w szpitalu u D-ra Tomaszewskiego od g. 11—12. 285 5 5

Biuro przepisowań

na maszyna, Piotrkowska Nr. 32, wejście z Cegielnianej Nr. 31. Przepisuje rękopisy we wszystkich językach. Udziela lekcji pisania na maszynie. Załatwia zlecenia w sprawach prywatnych. Sprzedaje i kupuje używane maszyny do pisania, a także naprawia.

Ślusarz Elektromonter

z kilkunastoletnią praktyką, obeznany z turbinami, maszynami parowymi, motorowymi i z prowadzeniem instalacji elektrycznej, cieszący się dobrą opinią, poszukuje posady od 1-go kwietnia w Łodzi lub na wyjazd. Oferty pod lit. K. w „R. zwoju”. 455-3

Ważne dla Pań.

Fryzjerka damska „EUGENIA” Kartowska, Zachodnia 28, poleca Sz. Paniom w Łodzi i okolicach postiches i podkładki, warkocze i loki dla ulepszenia fryzury. Fryzuję, czosze podług najnowszej mody. Wynozam uplania najnowszych fryzur w pięciu lekcyjach. Abonament na miejscu i w domach. Podczas zamknięcia zakładu przyjmuję w mieszkaniu prywatnem ZACHODNIA 28 m. 2. 2504-8

Restauracya A. STELTER,

Łódź, Konstanynowska № 5. Na każde żądanie gorące zakąski i flaki codziennie. Wydeję śniadania, obiady i kolacye. 312 15 1

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD, CRED, WORTH, DRÉCOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dnem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4
Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**